Nr. 128. Kraków, sobota 9 maja 1908. Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 8, I. p.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Rada państwa.

Wiedeń, 9 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów po odczytaniu interpelacyj Izba przystąpiła do dyskusyi nad wnioskiem nagłym hr. Kolowrata o

podwyższenie kontyngentu rekruta

dla obrony krajowej. Wnioskodawca uzasadniał nagłość i wskazał na konieczność podwyższenia tego kontyngentu. Uchwalenie tej „konieczności państwowej“ powinno nastąpić już z wdzięczności dla monarchy, który dał państwu tyle reform społecznych i politycznych. Z drugiej strony podniósł mówca, że koniecznem jest, aby doszła do skutku ustawa o rezerwistach.

Między temi dwiema ustawami musi istnieć „junctim“.

Poseł tow. Resel oświadcza, że socyalistom chodzi o to, czy podwyższenie nastąpiło tylko dla tej połowy monarchii i czy wejdzie ona w życie przed zaprowadzeniem

dwuletniej służby wojskowej.

Przez podwyższenie kontyngentu rekruta obrony krajowej zwiększy się też armia wspólna, której wzmacniać kosztem tylko naszym nie mamy powodu.

Prezydent ministrów bar. Beck omawia sprawę dostaw dla wojska, przyrzekając uwzględnić żądania agraryuszy co do nabywania wprost od producentów. Ustawa o

zabezpieczeniu rodzin rezerwistów

powinna jak najprędzej wejść w życie; będzie ona kosztować 3½ miliona koron rocznie. Rząd zamierza też znieść ćwiczenia w 11 i 12 roku służby.

Bar. Beck omawiał następnie

sprawę językową,

której ostateczne załatwienie powinno nastąpić przez opracowaną przez niego ustawę językową. Wkońcu położył nacisk na konieczność

zmiany regulaminu.

Następnie minister oświaty dr Marchet odpowiedział na interpelacyę w sprawie akademii weterynaryi, przyczem zapewniał, że zarząd oświaty gotów jest rozpocząć z ministerstwem wojny pertraktacye w sprawie przydzielenia szkoły weterynaryi we Wiedniu do ministerstwa oświaty.

Przeciw demonstracyi Wilhelma.

Posł. Markow, Klofacz i Breiter wnieśli interpelacyę do prezydenta ministrów, czy mu wiadomo, że półurzędowe dzienniki Rzeszy niemieckiej aktowi hołdu niemieckich książąt związkowych przypisują polityczne, demonstracyjne znaczenie, co nieniemiecką, a zwłaszcza słowiańską ludność napełnić musi wielką obawą i czy prezydent ministrów gotów jest złożyć oświadczenie, któreby zdołało te obawy usunąć.

Następne posiedzenie we wtorek o g. 11 przed poł.

* * *

Z komisyj parlamentarnych.

Wiedeń. Komisya budżetowa obradowała wczoraj nad rozdziałem „hodowla koni“. Przemawiali: referent dr Kozłowski, minister rolnictwa Ebenhoch i dr Kolischer.

W głosowaniu tytuł przyjęto, jak i rezolucyę posła tow. Beera, wzywającą ministerstwo rolnictwa, aby aż do wydania ogólnej ustawy o inspekcyi górniczej bezpośrednio dodało inspektorów **z grona górników** powołanych, którychby należycie płacono.

Wiedeń. Komisya sprawiedliwości załatwiła wczoraj projekt ustawy w sprawie składania pieniędzy małoletnich i będących pod kuratelą w kasach oszczędności i pocztowych urzędach oszczędności. Referentem dla Izby wybrano bar. Pražaka.

Wiedeń. Komisya podatkowa obradowała wczoraj w obecności ministra Korytowskiego i przyjęła z nieznacznemi zmianami §§ 8—15 ustawy o podatku automobilowym.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi jubileuszowej obradowano nad petycyą centrali dla reformy mieszkań w Austryi. Petycya domaga się, aby 100 milionów koron, przeznaczonych na ubezpieczenie na starość i niezdolność do pracy, ulokowano w budowlach mieszkań dla urzędników państwowych i autonomicznych i ich rodzin. Po dłuższej dyskusyi postanowiono polecić rządowi, by zastanowił się, w jaki sposób dotyczący kapitał ma być ulokowany.

TELEGRAMY

z dnia 9 maja.

Wylew Wisły na Śląsku.

Opawa. Wskutek ciągłych deszczów i i topnienia śniegu Wisła wystąpiła z brzegów i zalała 40 domów w gminie Brandys i kilka domów w gminie Zarzyce (pow. bielski). Woda opada.

Pogrzeb posła Herolda.

Praga. Onegdaj odbył się przy nader licznym udziale publiczności pogrzeb posła Herolda. Za trumną między innymi postępowali ministrowie Fiedler, Ebenhoch, Praszek, wiceprezydent Izby posłów dr Zaczek, oraz wielu posłów.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. W dalszym ciągu dyskusyi budżetowej poseł hr. Teodor Batthyany (partya niezawisłości) poruszył także kwestyę wielkoserbskiej agitacyi, przeciwko której działa agitacya wielko-chorwacka, protegowana przez chrześcijańsko-socyalnych, specyalnie przez dra Luegera. Ten ruch zwraca się przeciw nietykalności węgierskiego państwa. W poparciu ze strony Austryi Chorwaci znajdują ośmielenie do występowania przeciw Węgrom. Przeprowadzenie wielko-chorwackiej idei musi się rozbić na interesie dynastyi. Mówca żali się, że także oficyalny bośniacko-hercegowiński organ rządowy „Bosnische Post“ występuje za wielko-chorwacką agitacyą, która dąży do wcielenia Bośni i Hercegowiny do Chorwacyi.

Aresztowanie ks. Eulenburga.

Berlin. We czwartek wieczór zarządzono więzienie śledcze nad ks. Eulenburgiem.

Berlin. „Local Anzeiger“ donosi, że onegdaj o godzinie 5 popołudniu na zamku Liebenberg nastąpiła konfrontacya świadków Riedla i Ernsta z ks. Eulenburgiem, która była bardzo szczegółową i przeciągnęła się do 10 wieczór. Komisarz kryminalny Nasse i towarzyszący mu urzędnicy pozostali dla strzeżenia księcia na zamku. Sędzia śledczy zamierza, w razie jeżeli księcia trwale nie będzie można przewieść, zażądać kaucyi 1 miliona marek. Jak świadek Riedl jednemu z współpracowników „Loc. Anz.“ opowiedział, ks. Eulenburg zaprzeczył wszystkiemu, co świadek w Monachium zeznał i twierdził, że nigdy go nie widział. Riedl na to powiedział: Ależ książe panie, znam przecież pana dobrze. Co tu powiedziałem, już 8 razy powtórzyłem, nie mogę niczego zmienić; przecież z powietrza tego nie wziąłem.

Berlin. Ks. Eulenburg wczoraj około 6 wieczór został przez komisarza kryminalnego dostawiony do berlińskiego Charitè (szpital więzienny).

Amnestya w Portugalii.

Lizbona. Na dzisiejszej radzie ministeryalnej pod przewodnictwem króla podpisał król dekret, udzielający amnestyi dla przestępców politycznych z wyjątkiem tych, którzy pozostają w związku z królobójstwem. Dekret będzie jutro ogłoszony w dzienniku urzędowym.

Demonstracye antyniemieckie.

Paryż. Z powodu niedawnej wycieczki 30 francuskich studentów do Niemiec pod przewodnictwem prof. Andlera demonstrowała we czwartek grupa studentów, podburzona przez nacyonalistyczną prasę, przeciw prof. Andlerowi. Socyalistyczni studenci urządzili kontrdemonstracyę, co dało powód do burzliwych zajść, tak, że policya musiała wkroczyć i przywrócić spokój.

Duma.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Duma ukończyła wczoraj obrady nad budżetem kolejowym. Mimo onegdajszego protestu ministra skarbu przyjęła Duma wniosek referenta komisyi budżetowej w sprawie utworzenia komisyi w drodze prawodawczej dla zbadania obecnego stanu gospodarki kolei państwowych i prywatnych, jakoteż przyjęła przedłożenie komisyi budżetowej, skreślające w budżecie z 533 milionów rubli kwotę 33 milionów rubli.

Traktat amerykańsko-japoński.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi z Tokio, że podpisany został w Waszyngtonie amerykańsko-japoński traktat rozjemczy, który ogółem ma charakter przymusowy i już przed wojną rosyjsko-japońską był przygotowany. Jest to pierwszy taki traktat, zawarty przez Japonię.

Katastrofa kolejowa.

Bombaj. W prowincyi północno-zachodniej zderzyły się dwa pociągi kolejowe i wskutek zderzenia stanęły w płomieniach, przyczem **250** ludzi znaleźć miało śmierć w płomieniach.

Przegląd polityczny.

Panujący niemieccy w Wiedniu. Przez czwartek 7 bm. bawił w Wiedniu szereg panujących niemieckich celem złożenia Franciszkowi Józefowi życzeń z okazyi jubileuszu 60-letnich rządów. Pod przewodnictwem Wilhelma, który z żoną, córką i synem przybył z Korfu, wzięli udział w tej gratulacyi: królowie saski i wirtemberski, książę regent bawarski, wielcy książęta badeński, meklemburski, oldenburski i sasko-wejmarski, książęta Anhalt, Lippe i Schaumburg-Lippe tudzież burmistrz niezawisłego miasta Hamburga. Przyjazd ten, który miał czystą cechę wizyty ceremonialno-rodowej, usiłuje prasa wiedeńska przedstawić jako zadokumentowanie niespożytości przymierza między Austryą i Niemcami i jako demonstracyę przeciw panslawizmowi.

Rozumie się, że przy tej sposobności wygłoszono szereg toastów i rozdzielono wzajemnie mnóstwo orderów i to — zdaje się — będzie jedynym wynikiem tego zjazdu.

Czesi i Niemcy. Biedny ten bar. Beck nikomu dogodzić nie może. Gdy prezydent wyższego sądu krajowego w Pradze Wessely zaczął wydawać korzystne dla niemieckiego języka urzędowego rozstrzygnienia, posłał go bar. Beck na urlop. Zastępca jego Rinesch zaczął znów wydawać rozstrzygnienia korzystne dla Czechów, musiano więc na żądanie Niemców odwołać Wessely'ego z urlopu. Co teraz robić? Niemcy powiadają, że żądają utrzymania *status quo* tj utrzymanie wyłącznie niemieckiego języka w okręgu sądu w Chebie; Czesi także żądają utrzymania *status quo* — ale o kilka dni później, tak żeby rozstrzygnienia Rinescha dopuszczające w Chebie język czeski już weszły w rachubę. Jakże więc można takie sprzeczne zapatrywania pogodzić?

A przecież bar. Beck twierdzi, że on to potrafi. Na ostatniem posiedzeniu przewodniczących klubów, gdy dr Kramarz oświadczył, że uważa sytuacyę polityczną za niepomyślną, odpowiedział mu bar. Beck, że on tego nie widzi, owszem — wszystko jest w największym porządku tak dalece, że nawet spodziewa się, że i Czesi i Niemcy zgodnie będą głosować za wnioskiem nagłym o podwyższenie kontyngentu rekrutów.

Nie jestże Austrya szczęśliwą, mając takiego szefa rządu?

KRONIKA.

Kraków, 9 maja.

Nowiny krakowskie.

Zgromadzenie ludowe w sprawie prasy obradowało we czwartek wieczór w ujeżdżalni przy ul. Rajskiej. Przewodniczył tow. dr Kapellner, przemawiali: tow. dr Bobrowski, Jaroszewski, Michoński i Kühner, wskazując na konieczność rozszerzania wśród klasy pracującej pism, działających w interesie tej klasy.

Zgromadzenie to bardzo ożywione trwało do godz. 9½ wieczór.

Uniwersytet ludowy A. Mickiewicza urządza następujące odczyty: 12 b. m. p. Wilhelma Feldmana o „Dziejach grzechu“; 14 b. m. dra Filipa Eisenberga p. t. „Filozofia przyrody“; 16 b. m. dra Wiktora Kuźniara p. t. „Mamut i człowiek przedhistoryczny u nas“. Wszystkie odczyty odbędą się w sali Muzeum techniczno-przemysłowego (plac Franciszkański l. 4). Bilety po 1 K (krzesło) i po 50 h (stojące) do nabycia w Czytelni Uniw. Lud. (Szewska l. 16, I. p.). Początek odczytów o godz. 7 wieczór.

Prócz tego Uniwersytet Ludowy zapowiada zwiedzanie: gabinetu zoologicznego, geologicznego i Wawelu pod kierunkiem specyalistów. Zgłaszać się można do biura Uniwersytetu Ludowego (Szewska 16) o godz. 6—7 wieczorem. Ilość uczestników ograniczona,

Sprawozdanie statystyczne za czas od 26 kwietnia do 2 maja podaje liczbę ludności miasta na 105.912 w tem 6.049 wojska. W tygodniu tym było 57 urodzin, a 70 wypadków śmierci, z czego 13 na gruźlicę, 3 na dyfteryę, 4 na odrę, 3 wypadki śmierci przypadkowej i 1 zabójstwo.

Ze stacyi ratunkowej. Wczoraj około godz. 5 po południu przejechaną została na ulicy Starowiślnej 3-letnia dziewczynka. Koła przeszły jej przez głowę, powodując wstrząśnienie mózgu. Dziecko po zaopatrzeniu przez pogotowie ratunkowe pozostawiono w leczeniu domowem.

Pogotowie ratunkowe interweniowało wczoraj, jako w dniu świątecznym, w całym szeregu skaleczeń wynikłych z bójek. Walczono na moście podgórskim, w mieście, na Zakrzówku itd.

Jak stróże mieszkają. Z Podgórza otrzymujemy następujący straszny opis „mieszkania“ stróża:

Przy ulicy Wolskiej l. 1, który to dom jest własnością p. Franciszka Albina, w nader opłakanym stanie znajduje się mieszkanie stróża tego domu, który w dodatku ma obłożnie chorą żonę i dzieci. Wyraziłem się za dobrze, pisząc o mieszkaniu, bo stróż ten gnieździ się w ciemnej, brudnej, wilgotnej norze w piwnicy, przepełnionej śmieciami i nieczystościami. Żona tego człowieka, od kilkunastu dni poważnie chora, znikąd nie doznaje opieki, a właściciel domu p. Albin zupełnie nie troszczy się o stróżów, którzy za nędzną tę norę, przeznaczoną na „mieszkanie“, muszą od świtu do późnej nocy być na usługach „wielmożnej właścicielki domu“ i jej dzieci. W kamienicy nieporządek, jakkolwiek komisya policyjno-sanitarna niby nakładała kary za niechlujstwo, a właścicielowi domu Albinowi nakazała podobno urządzić dla stróża odpowiednią ubikacyę na mieszkanie. Stróż przeciążony pracą w domu Albina, nie doznający znikąd opieki, nędzarz z chorą żoną i dziećmi, nie jest w możności utrzymać porządku i naraża się wskutek tego na ustawiczne, jednak niesłuszne, bo swem położeniem usprawiedliwione, zarzuty ze strony gospodarza domu.

Magistrat widocznie szczególną opieką otacza p. Albina, bo jest nie do uwierzenia, aby tuż pod bokiem „ojców“ miasta, w „cywilizowanem“ mieście Podgórzu, magistrat o czemś podobnem nie wiedział. Magistrat toleruje postępowanie p. Albina, bo przecież tak liczne komisye magistrackie nie jeden raz „badały“ porządki tego domu i „mieszkanie“ stróża, ten chlew, dobrze znają.

Może ta notatka okaże się nareszcie skuteczniejszą od zarządzeń komisyjnych, które niedoli biednego stróża nie chcą, a może nie mogą zaradzić.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza**, ul. Szewska 16, I. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Sobota o godz. 3 po południu: „Wesele“ (II. i III. akt) St. Wyspiańskiego (występ M. Tarasiewicza), ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Beatryx Cenci“, tragedya w 5 aktach Jul. Słowackiego (występ M. Tarasiewicza).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny W. Lasoty (ceny zniżone do połowy). — O godz. 8 wieczorem: „Car Samozwaniec“, pięć aktów z kroniki dramat., nap. A. Nowaczyński.

Nowiny lwowskie.

List Siczyńskiego. Z więzienia napisał Siczyński do dra Rodego w Wiedniu następujący list: „Jest prawdą, że cierpieć muszę głód. W pierwszym tygodniu mego więzienia śledczego pozwolono mi 3 razy na dzień kupować prywatnie jedzenie razem za koronę dziennie. Z tego jednak nie mogłem wyżyć. Potem ograniczono to pozwolenie na raz na dzień, około godziny 4 po południu. Ograniczenie to uzasadniono regulaminem więziennym. Z tego powodu musiałem jeść nieco z tutejszej strawy, mimo że jest wprost nie do zniesienia. Od tygodnia skazany jestem wyłącznie na jadło więzienne, ponieważ w drodze dyscyplinarnej zakazano mi przez 8 dni kupować prywatnie, a to dlatego, ponieważ wbrew regulaminowi potraktowałem jednego ze współwięźni papierosem, który także wbrew regulaminowi otrzymałem. Od tygodnia jestem ciągle głodny, ponieważ z jedzenia więziennego spożywam tylko chleb i raz na dzień talerz fasoli. Jutro skończy się moja kara głodowa. Przed nikim się nie uskarżałem, bo wiem, że na nicby się to nie przydało. Nie chcę dać szowinistycznej prasie powodu do artykułów mniej więcej pod takim tytułem: „Bezczelny morderca, który planuje strejk głodowy, aby został wypuszczony na wolność. U nas jest wszystko możliwem“. Mirosław Siczyński“.

Postrzelony policyant Michał Szpak ma się nieco lepiej. Powoli przychodzi do sił tak, że lekarze wkrótce będą mogli przedsięwziąć operacyę. Onegdaj przesłuchał go w szpitalu sędzia śledczy. Zeznania jego zaprzysiężono. Skonfrontowano go również z Zabawskim Bazylim sprawcą zamachu. Po spisaniu protokołu odstawiono Zabawskiego do więzienia.

W mieście opowiadają, że Zabawski został w areszcie przez policyantów tak okropnie pobity, że na całe życie pozostanie kaleką.

Z kraju.

Spadek po Andrzeju hr. Potockim. Według relacyi jednej z osób, znających dobrze stosunki majątkowe rodziny Potockich z Krzeszowic, namiestnik Andrzej hr. Potocki pozostawił majątek w kapitałach, oceniany na 160 milionów koron, oraz 100.000 morgów ziemi. Dziedzicem tego majątku, według familijnego statutu fideikomisu Potockich, będzie najstarszy syn, Adam. Reszta rodzeństwa otrzyma po 2 miliony koron.

Jak się prowadzi śledztwo w sprawie nadużyć wyborczych. Donoszą z Kołomyi: Od dni 10 prowadzi śledztwo w sprawie nadużyć wyborczych radca namiestnictwa Szymanowski. Mógłby kto sądzić, że namiestnictwo naprawdę chce wykryć nadużycia wyborcze. Ale w rzeczywistości nie chodzi p. radcy Szymanowskiemu o wydobycie prawdy, lecz o uniewinnienie łajdactw kołomyjskich. W protokole pisze co mu się podoba, a kiedy świadek wzbrania się podpisać protokół, wmawia w niego, że musi podpisać. Świadek Święcicki np. zeznaje, że kiedy oddawał złożoną kartę głosowania, członek komisyi Zaręba, oglądnąwszy kartkę, krzyknął na całe gardło: „Zdrajca!“ Świadek dostał bowiem od naganiaczy Kaliszewskiego i Torosiewicza 60 K i 3 ćwiartki piwa, aby głosował na kandydatów Koła polskiego, a kiedy członek komisyi widział, że świadek głosuje na kandydata socyalistycznego, krzyknął: zdrajca. Tego tak znamiennego faktu radca nie chciał wpisać do protokołu. Również nie chciał wpisać do protokołu, że komitet Kaliszewskiego wezwał swoich stronników, aby głosowali otwartemi kartkami. Nasi towarzysze odnieśli się do tow. Diamanda, aby się zapytał bar. Becka, czy się zgadza na podobne prowadzenie śledztwa.

Z zaboru rosyjskiego.

Warszawski sąd wojenny na posiedzeniu ostatniem rozpoznawał sprawę szeregowca 181 ostrołęckiego pułku piechoty, Lejba Lejzorowicza, oraz zecera, Aleksandra Żyrnowa, oskarżonych o należenie do wojenno-rewolucyjnej organizacyi. Żyrnow przyznał, że jest z przekonania socyalistą, Lejzorowicz zaś, że „ma zaszczyt należeć i służyć w miarę środków“ partyi socyalno-rewolucyjnej. Sąd skazał Lejzorowicza na 10 lat katorgi, Żyrnowa zaś na 6 lat katorgi.

Rewizye i aresztowania. W mieszkaniu zwrotniczego Lubeckiego w Ząbkowicach, pod jego nieobecność, dokonano rewizyi. Znaleziono browningi, karabinki mauzerowskie i maski. Lubeckiego, po powrocie ze służby w Sosnowcu, aresztowano wraz z żoną, synem i dwiema córkami i odstawiono do aresztu w Będzinie.

Napad bandytów. W ubiegłym tygodniu trzech uzbrojonych bandytów wtargnęło do mieszkania księdza, 84-letniego Jana Czerychowskiego, we wsi Babsk, w pow. rawskim. Bandyci zadali księdzu jakiemś ostrem narzędziem trzy rany w głowę i pierś, poczem zabrali 1.026 rubli oraz rewolwer. Na mocy przeprowadzonego śledztwa aresztowano dwóch bandytów oraz gospodynię księdza, Florentynę Kaźmirską.

Masowa deportacya. Onegdaj o godzinie 9 rano, z „Zamku“ lubelskiego, pod konwojem wojska i kozaków, przeprowadzono na dworzec kolejowy czterdziestu robotników z fabryk lubelskich, których skazano administracyjnie na wysiedlenie do oddalonych guberenij caratu. Z powodu jednak, iż w pociągu nie było wagonów aresztanckich, skazanych odprowadzono z powrotem na „Zamek“, skąd o godzinie 4 popołudniu przeprowadzono ich ponownie na dworzec i specyalnym pociągiem przewieziono do Warszawy. Z Warszawy skazani wraz z innymi wysłani będą dalej. Skazanych na dworzec kolejowy odprowadzał liczny tłum krewnych i znajomych. Żony niektórych skazanych robotników, sprzedawszy wszystkie rzeczy, wybierają się w ślad za mężami.

Napad na inkasenta rządowego. Onegdaj w Zduńskiej Woli dokonano napadu na inkasenta monopolowego, którego eskortował strażnik z Sieradzia, i zabrano mu pieniądze. Strażnik został zabity.

Zabicie strażników. Z osady Kunów donoszą do „Warsz. Dn.“ następujące szczegóły zabicia dwóch strażników: Do osady przyszło dwóch nieznajomych młodych ludzi, którzy, spotkawszy na rynku strażnika Panasiuka, zabili go trzema strzałami z rewolweru, trafiając w głowę. Następnie ci sami ludzie poszli do traktyerni Bojarczaka i tam zabili strażnika Nikołajewa. Uciekających usiłował zatrzymać stróż gminny, lecz, wobec groźby strzałów, musiał tego zaniechać.

Ze świata.

Szał denuncyatorski filara „Nowego Wremieni“ Mieńszykowa zaczyna się uprzykrzać nawet jego konserwatywnym kolegom. Mieńszykow bowiem nie poprzestaje na denuncyowaniu wszelkich inorodców, a zwłaszcza Polaków, którzy — wedle jego słów — spowodowali wszystkie ciosy spadające na carat, począwszy od klęski w wojnie z Japonią, a skończywszy... na pożarze fabryki obuchowskiej, lecz od czasu do czasu wszczyna denuncyatorską kampanię przeciwko temu lub owemu wyższemu czynownikowi, iż jakoby zbyt mało jest czarnosecinnym.

Jego niedawny atak na gubernatora radomskiego wywołał replikę w „Grażdaninie“, organie głośnego konserwatysty kniazia Meszczerskiego, który wróży poprostu rozszalałemu denuncyantowi koniec... w domu waryatów.

Czarnosecińcy kijowscy odznaczają się dziwną manią wysyłania depesz za granicę, zwłaszcza do panujących. Ulubionem ich medyum jest cesarz Wilhelm.

Obecnie znów pod pretekstem złożenia kondolencyi z powodu zajścia w kaplicy sykstyńskiej w Rzymie wysłał prezes kijowskiego „związku narodu rosyjskiego“ Postnyj depeszę do papieża, zawiadamiającą go o gotowości związkowców do „poświęcenia wszystkich sił na walkę z wrogami Chrystusa“...

W ustach pogromczyków nie jest to, zaiste, frazesem.

Ucieczka Bałaszowa z sądu. W dniu 5 b. m. petersburska Izba sądowa rozpatrywała sprawę ostatnich członków Rady deputatów robotniczych. Na ławie oskarżonych, których akt oskarżenia wylicza kilku, zasiada tylko urzędnik kolei bałtyckiej Bałaszow. Pozostali bądź przedłożyli świadectwa lekarskie, których wiarygodność sąd uznał, bądź też nie można ich było dotąd odszukać.

Bałaszow oskarżony jest o to, że jako delegat personalu kolei bałtyckiej i pskowsko-ryskiej był członkiem komitetu wykonawczego Rady deputatów robotniczych, która, jak przypominamy, miała swoją chwilę takiej potęgi, że nawet Witte z jej władzą liczyć się musiał.

Gdy 3 grudnia (st. stylu) r. 1905 aresztowano deputatów i komitet wykonawczy, Bałmaszow znajdował się w liczbie aresztowanych.

Świadkowie, z których na 14 dwóch tylko zgadza się na złożenie przysięgi, ustalają, iż Bałmaszow był niejednokrotnie wysyłany do Rady deputatów, jednakże tylko w celach informacyjnych, przyczem nie był upełnomocniony do głosowania stanowczego. Mógł mieć tylko głos doradczy.

Prokurator Balc cofa swoje oskarżenie co do jednego punktu (z § 101). Obrońca Sokołow żąda wyroku uniewinniającego, skoro klient jego uczęszczał na zebrania komitetu jedynie jako informator. Sąd udaje się na naradę.

Bałaszow spaceruje tymczasem po kurytarzu, rozmawia z żoną — wkońcu z najzimniejszą krwią opuszcza gmach sądowy.

O godz. 7 wieczorem rozlega się dzwonek. Sąd wraca na salę. Na sali oskarżonego niema. Każą go szukać, sąd czeka. Szukanie trwa kwadrans cały... Rozpytują woźnych... Szwajcar przy wejściu potwierdza, iż jakiś pan, którego opis zgadza się z rysopisem Bałmaszowa, spokojnie zszedłszy ze schodów, wdział płaszcz i wyszedł.

Wobec pustej ławy Izba sądowa ogłasza wyrok, skazujący Bałmaszowa na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie na osiedlenie.

Powodzie w Rosyi. Prócz wieści o niezwykłej powodzi w Czernihowie dochodzą dalsze o wielkim wylewie rzeki Sejmu i innych w obrębie gub. czernihowskiej. Na kolei moskiewsko-kijowsko-woroneskiej pomiędzy stacyami Szeczkowo a Markowo z powodu podmycia plantu ruch od 27 kwietnia przerwano. W Sośnicy powódź zatopiła setki domów, a w powiecie mnóstwo wiosek. Zaczyna się już wśród włościan głód i ogromny brak paszy dla koni i bydła. Miasto Sośnica stoi całe pod wodą z wyjątkiem śródmieścia wyżej położonego.

Komitet pomocy powodzianom w Moskwie dokonał już ścisłego obliczenia rezultatów klęski. Zalana była w obrębie miasta przestrzeń 170 dziesięcin. Ucierpiało od wody 20.000 mieszkań, w których zamieszkuje 180.000 osób, przeważnie ubogich. Dotychczas złożono na powodzian w Moskwie 25.000 rubli.

Koleje południowe wskutek zatopienia stacyi Aleksandrowsk-przystań przez wylew Dniepru, zamknęły ją dla wszelkich operacyj towarowych. Na kolei riazańsko-uralskiej na dystansie Dobromino-Przydnieprowskaja, z powodu podmycia plantu, musiano przerwać częściowo komunikacyę.

Z Jarosławia donoszą telegraficznie o ciągłym przyborze Wołgi.

Zmarł w Paryżu 6 b. m. tow. dr Maksymilian Pióro, członek dawnego Związku zagranicznego socyalistów polskich od założenia w r. 1893, członek P. P. S., podczas rewolucyi kolejno członek komitetu kaliskiego i łódzkiego P. P. S. Człowiek dużej inteligencyi i niezwykle prawego charakteru. Emigrował powtórnie w r. 1907. Cześć jego pamięci!

Tajemnica fabrykanta dyamentów. Uwięziony w Paryżu fabrykant sztucznych dyamentów, Lemoine, twierdzi, jak wiadomo, że sposób wyrabiania dyamentów, wynaleziony rzekomo przez niego, jest opisany w dokumencie, który Lemoine złożył jako depozyt w banku londyńskim „Union of London and Smiths Canks“. Sąd paryski zażądał wydania tego dokumentu, ale bank odmówił, żądając na to zezwolenia ze strony Lemoine'a. Otóż obecnie Lemoine zgodził się na wydanie owego dokumentu, znajdującego się w opieczętowanej kopercie i tajemniczy opis wyrabiania sztucznych dyamentów dostanie się do sądu paryskiego za pośrednictwem policyi londyńskiej.

Napad policyi na socyalistów. Bratni nasz organ, wychodzący w Chicago „Dziennik ludowy“, donosi pod datą 23 kwietnia z Filadelfii: Policya, jak zawsze, z dziką brutalnością urządziła w niedzielę po południu napad na spokojnie obradujące zgromadzenie socyalistyczne miejscowego oddziału żydowskiego. Ten gwałt policyi wywołał ogólne oburzenie wśród mieszkańców Filadelfii. Zgromadzenie odbywało się w hali 512 South Third ul. Policya rozpoczęła swój bezprawny napad od tego, iż ustawiła się przy drzwiach i nie pozwoliła nikomu wejść do środka. Pewien młody socyalista zbliżył się do drzwi i chciał wejść. Niedawno przybył on do Ameryki i języka angielskiego nie znał wcale. Tymczasem przystąpił do niego któryś z dedektywów i zapytał, czego żąda. Zagadnięty, nie rozumiejąc o co się rozchodzi, przyjął dedektywa za odźwiernego, dopominającego się opłaty za wejście, a więc nie wiele myśląc, sięgnął do kieszeni po pieniądze. Wtem dedektyw rozgniewany nieotrzymaniem odpowiedzi, chwycił brutalnie przybysza za kark i poprowadził na stacyę policyjną. Na drugi dzień rano, bez wysłuchania obrony i świadków, którzy byli z nim i znali język angielski, sąd uznał go za przestępcę i skazał go na 30 dni więzienia.

Po dokonaniu pierwszego aresztowania, policya wtargnęła do środka i poczęła rozpędzać zgromadzonych, którzy nie przestawali prowadzić w dalszym ciągu swego posiedzenia. Ponieważ nikt nie usłuchał rozkazu, policyanci siłą poczęli wyrzucać zebranych z sali; zgromadzeni postanowili na razie nie ruszać się ze swych miejsc. Powoli jednakże, aby uniknąć pałek, poczęli ustępować, usuwając się z sali. Dwie zaś młode dziewczęta, które pomimo rozkazu policyi nie chciały opuścić swych miejsc, zostały zaaresztowane i odstawione na stacyę policyjną. Sąd wydał wyrok, skazujący każdą na 10 dni więzienia. Komitet zwołał nowe zgromadzenie, na którem zostaną uchwalone odpowiednie środki walki przeciwko tym niesłychanym wyrokom sądowym i dzikim gwałtom policyi.

Przegląd społeczny.

Baczność kamieniarze! Z powodu ruchu cennikowego kamieniarzy w Krakowie niechaj żaden robotnik kamieniarski nie przyjeżdża do Krakowa aż do odwołania!

Zawiadamiam wszystkie galicyjskie grupy miejscowe Związku zawodowego murarzy, że w myśl uchwały konferencyi krajowej murarzy, która się odbyła w dniu 5 kwietnia 1908, objąłem stanowisko krajowego sekretarza Związku murarzy i proszę we wszystkich sprawach, tyczących się agitacyi i organizacyi, zwracać się do mnie.

Kazimierz Łapiński,
Kraków, Bonerowska 6.

Sprawy partyjne.

Archiwum partyjne. Do archiwum P. P. S. D. powinni towarzysze po trzy egzemplarze każdego druku partyjnego (każdej odezwy, książki, broszury, afisza, każdego numeru pism partyjnych i zawodowych, sprawozdań itd.), dalej wyroki w procesach politycznych, dawne protokoły organizacyj, dokumenty itd. przysyłać pod adresem: Tadeusz Bobrowski, Kraków, Wiślna 5.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia pétitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Baczność robotnicy szewscy w Krakowie!** W poniedziałek 11 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się roczne walne zgromadzenie członków II. grupy miejscowej stowarzyszenia szewców Austryi w lokalu Związku stow. rob. przy ul. Wiślnej 5, II. p., z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu. 2) Sprawozdanie kasowe. 3) Wybór nowego zarządu. 4) Wnioski i dyskusya. Wszystkich członków uprasza się o punktualne przybycie.

* **Podgórze. Wielki festyn ludowy** odbędzie się w Parku miejskim na Krzemionkach w niedzielę 31 maja b. r. Dochód na Dom robotniczy.

* **Chór robotniczy w Krakowie.** Poufne zgromadzenie członków Chóru oraz Komitetu koncertów ludowych odbędzie się w niedzielę 10 b. m. o godz. 11 przed południem w lokalu ul. Podwale 12. Sprawa bardzo ważna. Uprasza się o liczny udział.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Pochmurno, deszczowo, niepogoda.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.**
Redaktor odpowiedzialny: **Gustaw Alojzy Titz.**
Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie.
(Telefon 710.)

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).